Koleżanki, Koledzy

Dwadzieścia lat minęło… chciałoby się dodać: jak jeden dzień, ale chyba w dzisiejszym, tak szybko zmieniającym się ,świecie - dwadzieścia lat to już cała epoka. Z perspektywy jednej z osób, które towarzyszyły narodzinom SNAP-u pozwolę sobie na chwilę refleksji. Dobrze pamiętam jedno ze spotkań organizowanych przez CODN dla nauczycieli metodyków, na które przyszła Marta Sobocińska z propozycją założenia stowarzyszenia nauczycieli języka polskiego. Zdecydowana większość obecnych na spotkaniu podeszła do takiego pomysłu z entuzjazmem, z poczuciem, że otwiera się przed nami szansa , by mieć wpływ na to, co dla nas zawodowo ważne – programy, podręczniki, nowoczesne metody nauczania. Muszę przyznać – było w nas dużo zuchwałości , zapału i chyba niczym nieuzasadnionej pewności, że się uda , że trzeba, że należy. Cóż – mieliśmy dwadzieścia lat mniej… I wszystkich nas – członkinie i członków założycieli - łączyło jedno – nadzwyczajna skłonności do urozmaicania sobie życia pakowaniem się w sprawy, o których wie się bardzo mało z przekonaniem, że wszystko będzie tak, jak sobie wymyśliliśmy. Ja i tak wyszłam nie najgorzej, bo, mieszkając w Wielkopolsce, angażowałam się tylko z „doskoku”.

I jednak zaczęło się dziać: powołanie pierwszego zarządu, ustalenie zasad działania, statut, sprawy administracyjne, prawne, finansowe. Trzeba było się uczyć wszystkiego, niejednokrotnie na własnych błędach. Ale się udało!

 Czym dla mnie jest SNAP ? Na pewno wartością ważną w wymiarze zawodowym - godziny wykładów, seminariów, warsztatów i dyskusji odnoszących się do istotnych spraw związanych z nowym kształtem nauczania języka polskiego, doskonalących umiejętności metodyczne i pedagogiczne. Poznawanie wielu ciekawych miejsc ważnych dla polonisty, udział w ciekawych spektaklach, spotkaniach z ludźmi kultury i nauki sprzyjające rozwojowi osobistemu. To Letnia Szkoła SNAP w Świnoujściu i wakacyjne wyjazdy zagraniczne .

Współpraca z wydawnictwami pedagogicznymi, kiedy nastał czas tworzenia wielu programów nauczania i wielu podręczników do tego samego przedmiotu.

Jednym z moich najciekawszych doświadczeń zawodowych , i nie tylko, jest praca w zespole ( Teresa Bugajska, Maria Gudro, Dariusz Kwaśniewski, Małgorzata Małachowska, Grażyna Witak-Wcisło, Teresa Zawisza-Chlebowska), piszącym dla WSiP-u program nauczania języka polskiego dla klas IV – VIII szkoły podstawowej a potem dla klas IV – VI i I – III gimnazjum ( już bez Darka). Pisanie programu nauczania zgodnego z podstawą programową w sytuacji, kiedy tej podstawy właściwie nie było – to była jazda, jak powiedzieliby nasi aktualni uczniowie. Ile trzeba było mieć siły przekonywania, by wmówić pani w kasie biletowej na dworcu kolejowym, że na pewno jest stacja Pilawa Główna! Każde z naszej siódemki , przy pisaniu programu dla ośmioklasowej szkoły podstawowej miało trochę inny pomysł na ujęcie konkretnego zagadnienia – takiej szkoły perswazji, bitwy na argumenty nie da żaden uniwersytet! A widok Tereni Bugajskiej , kiedy po parogodzinnej dyskusji nad jakimś zagadnieniem, podpartej pod boki, z oczami utkwionymi w delikwenta i cedzącej przez zęby: „To teraz powiedz, o co ci chodzi” – bezcenne… Nie mówiąc już o błyskawicznym kursie zwięzłego, precyzyjnego i jednoznacznego wysławiania się.

To w takich sytuacjach rodziły się „snapowskie” znajomości i przyjaźnie, trwające przez lata, często mimo oddalenia. To poczucie przynależności do grupy osób, niekoniecznie o identycznych poglądach, połączonych jednak wspólną ideą, wspólnym poczuciem „ misji i wizji” – jakkolwiek by to nie brzmiało.

Działo się wtedy - myślę, że dzieje się i teraz - też jest co zmieniać i o co walczyć , więc jest ciekawie – i o to chodzi!

Splot okoliczności sprawił, że nie mogę być dzisiaj w Warszawie – ciałem, bo duchem i sercem jak najbardziej jestem.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom życzę ciekawych doświadczeń, które przełożą się na twórcze działania w szkole, radości ze spotkania i bycia razem, inspirujących rozmów i dyskusji, czerpania z siebie wzajemnie dobrej energii pozwalającej przetrwać gorsze chwile. A SNAP-owi dalszych owocnych działań sprawiających, że polska szkoła będzie bardziej przyjazna tak dla uczniów, jak i nauczycieli.

 Leszno, 28 listopada 2013r Elżbieta Tomińska